

25 września 2021 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,

Pragnąc jeszcze raz podziękować Wam z całego serca za Wasze wierne i wielkoduszne modlitwy o mój powrót do zdrowia, piszę, aby poinformować Was o postępach w mojej rehabilitacji. Dziękując Wam, dziękuję przede wszystkim naszemu Panu, który w odpowiedzi na Wasze modlitwy zachował mnie przy życiu. Dziękuję również Matce Bożej z Guadalupe i wszystkim świętym, za których wstawiennictwem zanosiliście i zanosicie za mnie swoje modlitwy.

3 września opuściłem szpital i zamieszkałem w domu, w którego okolicy mieszkają członkowie mojej najbliższej rodziny. Dom ten jest dobrze przystosowany do programu rehabilitacyjnego, jakiemu się poddaję. Mój ksiądz sekretarz przybył z Rzymu, aby być przy mnie i pomagać mi w programie rehabilitacji. Pomaga mi również odpowiadać na korespondencję i uporać się z licznymi zmianami w grafiku, które były konieczne ze względu na mój pobyt w szpitalu, jak również dlatego, że będę potrzebował jeszcze kilku tygodni, aby w miarę możliwości powrócić do zdrowia po przebytej chorobie.

Chociaż czynię stałe postępy, są one powolne. Lekarze i terapeuci, którzy odpowiadają za program rehabilitacji, zapewniają mnie, że tak musi być i że dobrze sobie radzę. Ja ze swej strony staram się ćwiczyć w cierpliwości. Obecnie moim głównym wyzwaniem jest odzyskanie pewnych podstawowych sprawności fizycznych niezbędnych do codziennego funkcjonowania oraz przewyciężenie ogólnego zmęczenia i trudności w oddychaniu, które są typowe dla osób zarażonych wirusem Covid-19. Nie jestem w stanie przewidzieć, kiedy będę mógł powrócić do swoich normalnych zajęć. Wydaje się, że potrwa to jeszcze kilka tygodni.

Żałuję, że nie jestem w stanie indywidualnie odpowiadać na Wasze wiadomości, ponieważ muszę skoncentrować swoją ograniczoną energię na odzyskaniu sił. Również z tego powodu muszę ograniczać liczbę rozmów telefonicznych i składanych mi wizyt osobistych. Jestem Wam głęboko wdzięczny za wyrozumiałość.

Nasz Pan zachował mnie przy życiu ze względu na pewne dzieło, które z Jego woli mam wykonać z pomocą Jego łaski, z miłości do Niego i do Jego Mistycznego Ciała, Kościoła. Jestem zdeterminowany, aby wykorzystać obecny czas rehabilitacji w możliwie najlepszy sposób, aby przygotować się do realizacji Jego dzieła. Przez cały czas pobytu w szpitalu i teraz, nieustannie oddaję się pod opiekę Matki Najświętszej, aby moje serce, zjednoczone z Jej Niepokalanym Sercem, zawsze bezpiecznie spoczywało w Najświętszym Sercu naszego Pana. Bardzo liczę na pomoc Świętego Józefa, duchowego ojca w Kościele, którego Najczystsze Serce przyłgnęło do Serca Maryi, jego prawdziwej małżonki, i Jezusa, Jej Boskiego Syna, powierzonego jego ojcowskiej opiece.

Proszę Was, nie ustawajcie w modlitwach o mój całkowity powrót do zdrowia. Ze swej strony każdego dnia ofiaruję swoje modlitwy i cierpienia w Waszych licznych intencjach. Módlmy się wszyscy i czynmy ofiary w intencji świata i Kościoła, w których panuje tyle zamętu i błędów, z wielką, a nawet śmiertelną szkodą dla wielu dusz.

Prosząc Boga, aby błogosławił Wam, Waszym domom i wszystkim Waszym poczynaniom, pozostaję

Wasz w Najświętszym Sercu Jezusa i Niepokalanym Sercu Maryi  
oraz w Najczystszym Sercu Świętego Józefa,

Kardynał Raymond Leo Burke

Tłumaczenie: Izabella Parowicz